

## WSTĘP DO POLSKIEGO WYDANIA

Gdy mówimy o historii chrześcijaństwa, zwykle przychodzą nam do głowy obrazy wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat, kiedy to narodził się, umarł i zmartwychwstał Jezus Chrystus. Jednak musimy zdać sobie sprawę, że już w początkowych rozdziałach Księgi Rodzaju, po upadku pierwszych rodziców, wybrzmiewa protoewangeliczna zapowiedź Tego, który przyjdzie na świat, by zgładzić ludzki grzech. Owo przymierze Stwórcy z człowiekiem, w którym tkwi rdzeń naszej wiary, trwa przez cały okres istnienia ludzkości, a jego powiernikiem stał się w pewnej chwili nieliczny naród, lud Abrahama, Izaaka i Jakuba. Niósł on wiarę w Boga Jedynego i nadzieję na przyjście Jego Pomazańca, z czasem jednak coraz bardziej pogrążył się w niewierności wobec Najwyższego. Gdy więc wcielone Słowo zstąpiło z niebios w Nazarecie i narodziło się w Betlejem, a później głosiło naukę o Królestwie Bożym, „swoi Go nie przyjęli”, by ostatecznie przybić Je „rękami bezbożnych do krzyża”.

Żydzi, którzy oczekiwali odbudowy swego ziemskiego królestwa, nie rozpoznali niebiańskiego Mesjasza i wciąż oczekują jego przyjścia. Gdy Świątynia Jerozolimska uległa zniszczeniu z rąk Rzymian, rozproszyli się po całym świecie, tworząc społeczności, których głównym spoiwem była wiara, nadal zakładająca bycie „narodem wybranym” pośród innych nacji. Minęło prawie dziewiętnaście wieków, nim państwo żydowskie mocą zakulisowych działań skradło część terytorium Palestyny, a czas ten upłynął z jednej strony pod kątem rozwoju wielu doktryn i odłamów wiary mojżeszowej, czasem coraz bardziej oddalonych od Starego Przymierza, a z drugiej – historii nieustannych napięć na tle narodowym i religijnym. Przykra pointa w czasach obecnych jest taka, że politycy izraelscy zdają się odreagowywać krzywdy swojego ludu (zarówno te prawdziwe jak i domniemane) i stosują metody iście zbrodnicze w stosunku do innych narodów. Szczególną rolę w dziejach narodu żydowskiego odgrywała Polska, przez długi czas będąca dla Żydów swoistym miejscem azylu, a być może już wkrótce, domniemanym *paradis iudaeorum*, Judeopolonią – czy obecnie lansowanym Polin.

Ostatnimi czasy popularne jest określenie „starsi bracia w wierze”, stosowane wobec wyznawców judaizmu. Trafniejszym jednak wydałoby się raczej porównanie do Syna Marnotrawnego, który jeszcze nie wyruszył z obcej krainy w drogę powrotną do domu Ojca. Pan Jezus powiedział do swoich uczniów, a więc także do nas: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Mimo iż większość żydów pierwotnie od-

rzuciła Jezusa, nie rozpoznając w nim Mesjasza, to Boży nakaz misyjny wcale nie wyłącza ich z obszaru działania chrześcijan. Powinniśmy więc robić wszystko, by doprowadzić naszych „starszych marnotrawnych braci” z powrotem przed oblicze Boga, bo to jest prawdziwym wyrazem miłosierdzia, jakiego oczekuje od nas Chrystus Pan. Niech słowa „Krew jego na nas i na dzieci nasze” nabiorą właściwego znaczenia, gdy żydzi rozpoznają Zbawiciela, nawrócą się i opłuczą szaty w Krwi Baranka.

Tomasz Grzegorz Stala  
Wydawnictwo 3DOM

# PRZEDMOWA

## TEOLOGIA KATOLICKA I PROBLEM ŻYDOWSKI

Naród żydowski nie jest jak inne narody, których losy przeplatały się w toku historii, często znikając bez pozostawienia śladu, jak na przykład: Egipcjanie, Asyryjczycy, Persowie, Grecy, Rzymianie. Naród żydowski został stworzony, aby nieść tajemnicę Boga poprzez wieki; jest **narodem teologicznym**, który Bóg stworzył dla siebie.

Dwa tysiące lat przed Chrystusem Pan wezwał Abrahama i powiedział mu: „Wydź z kraju swoich krewnych... i pójdz do kraju, który pokażę. Daruję ci wielką rasę (...)” (Rdz 12). Naród żydowski, dziecko Abrahama, ma zatem swoje korzenie w specjalnym wezwaniu Boga. Ale – i to **problem** – ta wielkość Izraela ma swoje podstawy jedynie w **cielesnym potomstwie** Abrahama albo w wierze Abrahama w obietnicę Boga. Jeżeli Bóg błogosławił wyłącznie potomkom Abrahama, to naród żydowski będzie wybrany i błogosławiony tylko z powodu bycia dzieckiem Abrahama według ciała. Jeśli natomiast błogosławieństwa są zarezerwowane dla Wiary w Obietnicę Boga, jego potomstwo cielesne nie wystarcza, musi pochodzić od Abrahama przez **Wiarę** w Obietnicę Boga.

### Izmael i Izaak

„Na czym buduje się zatem wielkość Izraela według boskich projektów? Aby to pokazać, Bóg dał Abrahamowi dwóch synów. Jeden – z jego niewolnicy Agar, który narodził się normalnie i został nazwany Izmael. Drugi, który wbrew jakiegokolwiek ludzkim nadziejom narodził się – zgodnie z obietnicą Boga – z Sary, żony Abrahama, kiedy była ona już stara, i który został nazwany Izaakiem. Z Izaakiem (...) Bóg potwierdził pakt zawarty z Abrahamem. Izmaelowi Bóg udzielił błogosławieństwa czysto materialnego (...). Od Izmaela pochodzą współcześni Arabowie (którzy dlatego również są **Semitami**), potomkowie Abrahama, który jest z kolei potomkiem Sema (...). Jako że Izmael, syn niewolnicy, prześladował Izaaka i wyśmiewał go, Abraham (...) musiał go wypędzić ze swojego domu (Rdz 21,10). Co zatem znaczyli ci dwaj synowie Abrahama, Izmael i Izaak? Święty Paweł (...) tłumaczy, że w Izaaku i w Izmaelu są zapowiedzi dwóch narodów (List do Galatów 4, 22-31). Izmael, który urodził się przed Izaakiem, jako owoc naturalny z niewolnicy Agar, symbolizował **Synagogę** Żydów, która chwali się, że po-

chodzi z ciała Abrahama. Izaak natomiast, który narodził się cudownie, według obietnicy Boskiej danej Sarze, która była bezpłodna, reprezentuje **Kościół**, który narodził się jak Izaak – z wiary w obietnicę Chrystusa”.

„Nie jest zatem potomstwem cielesnym Abrahama, które zbawia, ale jego związkiem duchowym, dla wiary, Chrystusa. Naród żydowski (...) będzie mógł się zbawić nie tylko przez swój związek cielesny z Abrahamem, ale **wierząc w Chrystusa** (...). Wszyscy ci, którzy zjednoczą się z Chrystusem, tworzą błogosławione potomstwo Abrahama i Patriarchów i są obiektem boskich obietnic (...). Czy może zdarzyć się, że ten naród lub jakaś jego część zjednoczona przez ciało z Abrahamem uwierzy, że ten związek genealogiczny będzie takim, który usprawiedliwi i który zbawi? Tak, to mogło się wydarzyć i wydarzyło się (...); prosty fakt potomstwa cielesnego Abrahama jest reprezentowany przez Izmaela (...), a naśladowanie Abrahama dla wiary w Jezusa Chrystusa jest wyobrażone w Izaaku. Istnieje zatem potrzeba, by dokonać rozróżnienia pomiędzy prawdziwymi Izraelitami, którzy naśladują wiarę Abrahama, wierząc w Jezusa Chrystusa («prawdziwi Izraelici» symbolizowani przez Izaaka), i Izraelitami, którzy pochodzą od Abrahama tylko przez ciało, bez naśladowania wiary (zapowiadani przez Izmaela). (...) Izmael prześladował Izaaka. I święty Paweł w swoim komentarzu tłumaczy: »Ale jak wówczas ten, który się urodził tylko według ciała, prześladował tego, który się urodził według ducha, tak dzieje się i teraz« (Ga 4,29). Tak zatem wyraża się konieczność teologiczna faktu, że Izmael prześladował Izaaka, Synagoga prześladowała Kościół – Żydzi, którzy są zjednoczeni z Abrahamem tylko przez krew prześladowanych chrześcijan, którzy są z kolei prawdziwymi Izraelitami przez wiarę w Chrystusa”<sup>1</sup>.

Święty Tomasz tak komentował tekst świętego Pawła, cytowanego przez Meinvielle:

*„Żydzi są synami Abrahama według ciała, innowiercy według wiary<sup>2</sup> (...). Dwie żony – niewolnica i wolna – to dwa Testamenty, Stary i Nowy (...). Żona wolna oznacza Nowy Testament, niewolnica – Stary<sup>3</sup> (...). Dwaj synowie [Izmael i Izaak] oznaczają dwa narody. Jako naród Izmaela rozumie się naród Żydów, który wywodzi się od Abrahama przez potomstwo krwi. Natomiast naród Izaaka to naród innowierców, który pochodzi od Abrahama przez naśladowanie wiary”<sup>4</sup>.*

Święty Tomasz kontynuuje w tomie 29 („Ale tak, jak wówczas ten, który był narodzony zgodnie z ciałem, prześladował tego, który narodził się zgodnie z duchem, dokładnie tak jest i teraz”):

1 J. Meinvielle, *Le Judaïsme dans le mystère de l'histoire*, Villegenon (1936) 1983, s. 2–4; id. *L'ebreo nel mistero della storia*, Ristampato da EFFEDIEFFE edizioni, 2012.

2 Św. Tomasz, *Super epistolam ad Galatas lectura*, lectio VII, nr 249, Torino 1953, s. 620.

3 Ibidem, n° 256.

4 Ibidem, n° 269.